

**GAŚSIOR**

12

**CHCĘ DO NIEBA**

---

GORZÓW WLKP 2021



**GAŚIOR**

12.

**CHCĘ DO NIEBA**

*Przyjacielom*

---

GORZÓW WLKP. 2021

821(438)-1



Gas  
Chc

8992

821.162.1-1

## Życie

Jak puszyniarz w ruch  
szwela linowe na projektorze  
(złoty już świat nie ma)  
na osi czasu kładzie kocioł  
srebrny: ogromne  
z kładym obywatelom młodsze  
a kiedy stało się już mało  
nie ma przyspieszać  
i wreszcie koniec

Dzień jak życie  
wciąż kładzie w świat  
srebrny: ogromne

*Przyjaciołom*



## Życie

jak puszczona w ruch  
szpula filmowa na projektorze  
(dziś już takich nie ma)  
na osi czasu zatacza koło  
najpierw ogromne  
z każdym obrotem mniejsze  
a kiedy staje się już małe  
zda się przyspieszać  
i wreszcie koniec

film jak życie  
farsa komedia wodewil  
najczęściej dramat

Piękno

Czym jest  
wie tylko On Pan  
wszak Nim jest  
człowiek tworzy  
jeno pozory

moj widok z wiezy  
piękny na pewno

## W gorze

Co takiego jest  
w gorze w obłokach  
ze mogę je obserwować  
bez końca bez nudy  
w kształtach doszukiwać się  
barana potwora  
skrzydła anioła  
i pomyslec ze nigdy  
ale to nigdy  
wzór się nie powtórzy  
jak w kaskadzie  
spadającej wody  
ukwieconej łące  
szyku klucza żurawi  
niezwykły świat Pan uformował

Nie ustawaj

Zycie to ciągle wspinanie  
schody do pokonania  
nie ustawaj  
nawet gdy ciemno  
brak oparcia  
i ryzyko większe  
przyj naprzód  
nie zawracaj

kiedys dojdiesz  
do światła  
słońce jest w górze

## Gród

Tak trudno mi uwierzyć  
ze po drugiej stronie rzeki  
zyli Słowianie Polanami zwani  
wadzili się budowali kochali  
codzienne modły łowy  
palenie ogni  
warzenie strawy  
wznoszenie wałów i ich obrona  
kiedy wróg się czał  
nie znam ich imion nazwisk  
dotykam skorup  
nie bez wzruszenia  
to namacalne ślady  
wstęgowe ozdoby koliste wzory  
nieraz przęslik grot skorodowany  
ich istnienia dowodzą

byli niby ongiś dawno  
lecz cóż to osiem dziesięć  
wieków za nami

my dwudziestowieczni  
tworcy żelaza plastiku  
następcom zostawimy góry (!) smieci  
nikt się nimi nie zachwyci

2020

Sroki

Przed domem  
na sosnie  
sroka dom sposobi  
miga mi bielą  
i fraka czernią  
odzywa się krzyczącym głosem

dziwne  
kilka dni temu  
ma wnuczka Zosia  
w przedstawieniu przedszkolnym  
też sroką była  
tańcząc śpiewała  
„jestem sroka bystrooka  
mam czarne skrzydełka  
lubię bardzo lubię  
różne świecidełka”

hmmm

dwie sroki w jednym czasie  
to duża radość

## Spóźniona wiosna

Przyszła później niż zwykle  
wody nie zeszły do koryt  
bociany pogniwane  
zaledwie w dwóch gniazdach osiadły  
bzy w powijkach  
zimne mgły poranne  
ale błękit nieba  
i ptaków donośne odgłosy  
zwiastują że wnet się rozgłosi

8 04 2020

Doczekałem

Kolejnej wiosny dożyłem  
(co w mim wieku  
już jest wyczynem  
ale nie zasługą)

znow słyszę skrzek żurawi  
rzenie koni za rzeką  
czekam na klekot bocianów  
co lada dzień się zjawia  
meander starej rzeki  
rysuje wyraźnie eskę  
w zielonej trawie  
na którą tak chętnie  
krowy się rzucają

jak długo jeszcze  
będę tym szczęściarzem  
co z santockiego wzgórza  
napawa wzrok  
niebywałym pejzazem

## Szpaki

\*\*\*

Stukam w blaszany parapet  
by przepędzić szpaki  
co mi czereśnie wyjadają  
one i tak nic sobie  
z tego nie robią  
zapewne słusznie  
bo kto powiedział  
ze czereśnie moje  
skoro na miedzy stoją

\* \* \*

Teraz jesienią  
santockie rzeki-panny  
spowite w mgielne musliny  
drzemią tajemnie  
ukazą oblicze koło południa  
kiedy słoneczny oblubieniec  
zjawi się w złocie  
dopiero wtedy  
odsłonią swe lica  
jakże urokliwe  
w jednym już uścisku  
płynąć będą razem  
aż do Odry  
a potem do morza

## Jesienią

Pled miękki  
pod pledem splecione dłonie  
ogień w kominku  
ciepła herbata  
pogodne myśli  
rosa na szybach  
w perłowym zwidzie  
słońce tak wcześnie  
poszło na spoczynek  
wieczór przede mną  
może coś się zdarzy

## Z Pasją

Po latach w Sławnie  
(ongis tu mieszkałem)  
z siermiężną Pasją  
właściwe miejsce  
bo w dawnym zborze  
(obecnie tu galeria)  
tez rozwazano mękę Pana  
i nikt nie myślał  
o holokausicie wojnie  
dzis z tym tematem  
dla przypomnienia  
kto był autorem  
tej wielkiej zbrodni  
i wybaczenia  
bom przeciez katolik

marzec 2017

## Kłamstwo

Swiat w kłamstwie tonie  
dobrze mu z nim  
zawszad rozliczne oklaski  
wadzą nielicznym  
kłamią maluczcy i wielcy  
kłamią na wiecach w sądach  
zdarza się ze i w kosciele  
kłamią z rozmysłem  
w galeriach prasie  
a kiedy owo wyjdzie po czasie  
nie biją się w piersi  
nie przepraszają mówiąc  
to zwyczaj powszedni



## Piekło

Jako dziecko  
straszono mnie piekłem  
szalenie się go bałem  
sama myśl o nim  
jeszcze mnie parzy  
dziś przeraża mnie  
piekło ziemskie  
z wyszukanymi  
narzędziami tortur  
wodorem napalmem  
nade wszystko  
diabelskimi podszeptami  
zawszą dookołnie

Zbyszkowi T

\* \* \*

Dzis dołączyłeś  
do ukochanej babci Kaliksty  
dobrze Wam będzie razem  
czekała na ciebie aż lat 60  
będziesz jej opowiadał  
a ona będzie słuchała  
o Toporowej w Łasku  
Marcie Poznawaczach  
o twoich wyprawach  
w Tatry Sudety nad Drawę  
o rzeźbach które  
wyczarowywałeś z pnia drzewa  
siekierą i zwykłym kozikiem  
o wycigach na rowerze  
wreszcie o biegach Piastów  
z których wracałeś  
zawsze z medalami  
będzie to długa  
niebanalna opowieść

7.07.2017

## pamięci W. Szymborskiej

\*\*\*

Umarła Poetka  
wiersze zostały  
druga już taka  
się nie zdarzy

pamięci E. Demarczyk

## Czarny anioł

Odfrunął czarny anioł  
dołączył na zawsze  
do chorów anielskich  
teraz już tylko  
przy białych fortepianach  
(czern w niebie niemożliwa)  
będzie śpiewał pieśni  
zasłuchani wien będą  
sami ich autorzy  
Goethe Baczyński Tuwim  
nam pozostanie w pamięci  
zapewne na długo  
„Panna Madonno  
legenda tych lat”  
co paraliżowała scenę  
nieziemską ekspresją

P. S. Ewa D. urodziła się  
16.01.1941 roku,  
ja jeden dzień po niej

Sancti subito

Mimo woli  
porównuję życiorysy  
dwóch papieży

nasz Jan Paweł II  
przeżył okrutną wojnę  
komunistyczny totalitaryzm  
obecny Franciszek  
dyktaturę hunty wojskowej  
obaj widzieli cierpienia szykany

dlatego kiedy zasiedli  
na piotrowej stolicy  
byli są ludzcy  
tak mało papiescy  
zawsze wśród odtrąconych  
nie dbali o zaszczyty nagrody  
jeśli to te w niebie  
obaj święci od zaraz

★ ★ ★

Nietypowy niezwykajny  
pisze książki i blogi  
dostrzega bliźniego w potrzebie  
podziwia Boga niebo  
kłania się rzece nisko  
(czapkę zdejmując z głowy)  
rozmawia z jeziorem  
rybami sitowiem  
w majowe święto gdy śpiewa  
„chwalcie cieniste gaiki  
źródła i kręte strumyki ”  
pospiesznie dodaje  
„pełne pstrągów Pani”  
które mu się marzą  
kiedy je nie złowi  
nie wygraża niebu  
rzuca spinning dalej  
pełen wiary i nadziei  
ze kiedyś je złowi

## Maj Marii

To dni z flagami  
zielenią dziewiczą  
kasztanami w kwieciu  
no i maturami

to nade wszystko  
d n i M a r i i  
z piękną loretańską  
pamiętam ją z dzieciństwa  
kiedy z słonecznego rynku  
wbiegałem do chłodnej fary  
by w komzy białej  
przed obrazem w ołtarzu  
chwalić J e j cnoty zalety  
radośnie wyspiewując  
ze jest Panią Królową  
Różą Wieżą Pocieszycielką  
Orędowniczką nade wszystko  
Matką niezawodną  
do której ufny  
zwracam się niemal co dzień

2020

## Powstancze liczby

76 lat temu  
naród podniósł głowę  
przez 63 dni  
stawiał opór  
nie wytrzymał  
(zawiedli sojusznicy)  
ściągnął gniew wroga  
18 tysięcy ofiar (!)

ale odżył z popiołów  
odbudował domy siola  
dumnie wznosi dziś głowę

1.08.2020

## Obrazki z powstania

Ten chłopiec padł od strzału  
zdążył rzucić na czołg  
butelkę z benzyną  
sanitariuszkę Z. dosięgła kula  
kiedy opatrywała rannego  
łączniczkę J. rozerwał granat  
(miała zaledwie 14 lat)  
jej kolega utonął w kanale  
gdy przedzierał się do śródmieścia  
rodzina N. spłonęła w kamienicy  
podczas nocnego nalotu  
kapral W. zginął bez wieści  
wdowa R. straciła trzech synów  
(najmłodszy miał lat 10)  
płonęło getto  
Wisła była czerwona  
na drugim brzegu  
„niezwyciężona armia”  
w błogim letargu  
Iwan pił samogon  
Alosza palił skręta

powstanie dogorywało  
na ich oczach

Rok 1920

Gdy myślę  
o pamiętnym roku  
co minął  
wiek temu  
uświadamiam sobie  
ze moje nazwisko  
nie zapisane cyrylicą  
wciąż brzmi swojsko  
dzieci i wnuki  
mówią po polsku  
gdyby nie ow marsz  
zwycięskiego wodza  
ponury scenariusz  
mógłby się spełnić

## Czas pandemii

13 kwiecień  
poniedziałek wielkanocny  
za oknem deszcz mały  
naturalny śmigus dyngus  
co w czas pandemii nie cieszy  
wyludnione ulice  
puste kościoły  
w TV informacja ze to  
80 rocznica katyńskiego mordu  
ze w kraju już 6674 ofiar coronaviru-  
sa  
ze dziś 318 nowych zakażeń  
( na szczęście w moim województwie  
liczba jeszcze dwucyfrowa)  
mała to pociecha skoro  
umiera Europa świat na oczach

są i pozytywy  
lasy wróciły do zwierząt  
rzeki i stawy do ryb  
ustały na moment wojny  
terroryści zaprzestali mordów  
jak długo jeszcze  
czy będzie koniec  
21 wiecznej apokalipsy

2020

\* \* \*

To już rok  
jak świętokradczy płomien  
wysoki jak gotyk  
wypełnił sklepienie katedry  
waliła się z trzaskiem glorieta  
zapadał dach  
topniał ołów  
niemy krzyk patrzących  
bezzadnych  
niektórzy dopiero teraz  
przypomnieli sobie  
słowa modlitwy ...

o Pani Nasza  
nie pozwól się spalić

15.04.2020

## Pod wieżą

\* \* \*

Każdego dnia wystawiony  
na cnotę cierpliwości  
chciałem samotni  
a tłum wokół  
kołatanie do drzwi  
sesje zdjęciowe par młodych  
hałasy smieci ...

co im tam właściciel  
co z miasta uciekł  
by odnaleźć spokój

## Mrowka

Siedzę na ławce  
pod stopami kamień  
na nim mrowka się uwija  
biegnie zakolami  
tak mała że  
ledwie ją dostrzegam  
skoro biegnie ma nogi  
skoro w ruchu  
musi mieć mózg serce  
krwiobieg oczy  
jak je w sobie mieści

a przecież to istota nie najmniejsza  
z braci mniejszych  
ciekaw jestem czy toczą wojny  
a jeśli to o co  
i chyba niegroźne  
nie znają prochu napalmu  
jak człowiek – kanalia

★ ★ ★

Wystarczy  
spojrzeć za okno  
wszędzie poezja  
leży odłogiem  
lecz poeta słaby  
nie umie jej podnieść

co im tam widać  
co z miasta widać  
ty chcesz coś powiedzieć

szaleńczo  
ty chcesz coś powiedzieć

umie

z

\* \* \*

Biły dzwony  
szła procesja  
wiatr szarpał feretrony  
ludzie klękali pokotem  
w sercach nadzieja  
lecz tylko wtedy  
gdy szczerze wierzysz

\* \* \*

\* \* \*

D. powiedział  
ze jest ateistą  
co za odwaga  
jakie ryzyko

Kiedy

Tak wiele spraw  
nas przytłacza zadziwia  
i kiedy racjonalnie nie umiemy  
ich sobie wytłumaczyć  
zaczynamy szukać wiary  
odwoływać się do Boga  
to właściwa droga

\* \* \*

Teraz dzień długi  
jasno ponad miarę  
możesz więc więcej  
zła popełnić  
na oczach gawiedzi  
i dziwić się  
że im to nie wadzi

Czy ...

Na czym to polega  
ze dwie osoby bliskie  
dają sobie rozkosz  
a za chwilę ból dotkliwy  
ze ogrom bieli na skale  
potrafi lawiną nagłą  
zmieść wieś całą  
ze błogi spokój  
sady brzemienne w owoce  
łany zboż złociste  
w czas wojny  
zamienia się w popioł  
ze ogrom toni  
co łódź melancholijnie kołysze  
w czas burzy zmieni się  
w rozszalałą topiel  
i łódź pograży w głębinie  
ze ...  
wymieniać by w nieskończoność

czy zawsze dobru  
zło musi towarzyszyć

## Niesprawiedliwie

To niesprawiedliwe  
ze kobieta rodzi w bólach  
wulkan rozlewa się  
lawą na miasto  
dzielnych alpinistów  
zaskakuje lawina  
rzeka wychodzi z brzegów  
zalewając zasiane pola  
ktoś głoduje  
inny bez dachu nad głową  
ktoś niewinnego zabija  
bierze nie swoje  
zołnierz umiera za ciebie  
świat źle urządzony  
wielce niesprawiedliwy

## Cisza

Lubię ciszę  
łatwiej mi się skupić  
radosne przywoływać wspomnienia  
nie liczyć do dziesięciu  
ze zdenerwowania  
nie słuchać  
czczej gadaniny

bo cisza jest święta  
nie znosi bełkotu

Lubię cię

Lubię cię  
bo umiesz milczeć  
gdy inni paplają  
patrzeć na kłosa z zachwytem  
dzieci obdarować  
naręczem uśmiechów  
staruszcze wsunąć monetę  
w wyciągniętą rękę  
psu miskę z wodą  
w czas kanikuły podsunąć

i mnie akceptować  
takim jakim jestem

\* \* \*

Wciąż stoisz  
za zamkniętym oknem  
zamazana twa postać  
zamierzałem Ci coś  
ważnego wyznaczyć  
a przez szklaną tafelę  
nie dotrą me słowa  
otwórz wreszcie  
swe serce na oścież

Otworz

★ ★ ★

Za tymi  
zamkniętymi drzwiami  
stos pytańników  
rebusy szarady  
może skarb jaki  
albo pustka  
rozczarowanie

nie czekaj otwórz  
wtedy się dowiesz

\* \* \*

Prawie w każdym człowieku  
widzimy obnażoną głowę  
zazwyczaj też dłonie

co za odwaga  
jaki bezwstyd  
obnosić czerep głowy  
co pełna myśli wyuzdanych  
co kaleczy słowy  
zabija wzrokiem  
słucha kłamstw bezecenstw  
i dłonie

co ból zadają uderzając  
klaszczą nieszczerze  
wytykają palcami  
grozą zabijają

Qubus hotel

\*

Kolejny hotel  
w moim mieście  
(przyznaję udany)  
dla kogo pytam  
skoro nie ma gości

może znudzeni fiordami  
ludzie z północy  
zechcą zobaczyć Gorzów  
najlepiej nocą  
wtedy mniej szpetny

## Dom

Jadę rowerem  
patrzę ~~nie~~ wierzę  
oto na wzgórku  
dom piękny w proporcjach  
ze stromym dachem  
i to czerwonym  
okiennice kwiaty w oknach  
plot sztachetowy  
przed nim malwy  
zadnego polbruku  
betonowych tralek  
i zadnych tui  
miast ich  
rozłożysta sosna  
za nią brzozy  
czeszące chmury

szkoda że tylko  
jeden taki spotkałem

## Moje miasto

Nie sądziłem  
ze w tym mieście  
zostanę na zawsze  
nie należy do najpiękniejszych  
ale tu żona praca  
dzieci wnuki  
koledzy i przyjaciele  
dom w trudzie wzniesiony  
no i groby bliskich  
na miejskim cmentarzu

nie zmienię już miejsca  
tu zostanę

\* \* \*

Jest upał  
już zimna się boję  
jest dzień  
nie przepadam za nocą  
jest biel czern  
zło dobro  
zatem wszystko  
ma przeciwieństwo  
jedynie czas go nie ma  
i moje życie w czasie  
tylko w jedną stronę

\* \* \*

Świta  
ciepło po wczorajszej burzy  
księżyc za oknem coraz bledszy  
wyłączam T R Ó J K Ę  
włączam koncert ptasi  
kosi gile słowiki  
i te nierozpoznane  
coś mówią szczebioczą  
  
zrozumieć ich mowę  
daremnie próbuję  
ale wielce rad słucham

## W czas kanikuły ...

zamilkły ptaki  
nie ma rannego gwaru  
radosnych przelotów  
trzepotu skrzydeł  
w gałęziach kasztanu  
bociany nie mają  
ochoty klekotać  
zurawie rzadko się odzywają  
nawet ryby w Warcie  
nieskore do rozmów bezgłośnych  
do tego upały  
z pandemią w zмовie

sierpień 2020

\* \* \*

Lubię noc  
nie z racji ciemności  
lecz ciszy  
lubię noc  
co w snach maluje  
nierealne sceny  
w snie nie grzeszę  
dobre pomysły  
przychodzą mi do głowy  
lubię noc  
bo taka pustka wokół  
nikt mnie nie słyszy  
nie śledzi  
jedynie księżyc  
jak zawsze ciekawski  
bezczelnie włazi  
mi przez okno

## Wiatr

Dziś wiatr  
wyjątkowo gadatliwy  
zapewne chce mi powiedzieć  
ze sporo ostatnio odpoczywał  
pora to nadrobić  
zatem z wytężoną siłą  
przypina drzewa  
tarmosi trawy  
mierzwi wodę w rzece  
lot ptakom wyraźnie zakłóca  
wprowadza niepokój  
ale i nadzieję  
ze zło i brudy  
ode mnie oddali

15.06.2019

## Wietrzna muzyka

Jesienią za oknem  
muzyka wichru  
najczęściej forte  
staccato deszczu  
na parapetach  
ptaki szybują zakosami  
Warta spieniona  
ołowiane chmury  
dziś tak nisko  
tłamszą moje myśli  
wiem że na krótko  
jutro znów słońce  
świat rozświetli  
wiatr przepędzi w mroki

## Odmieniec

Jest chyba nienormalny  
gorzej niereformowalny  
odmawia pacierz  
mówi „dzień dobry dziękuję”  
nie odurza się alkoholem  
nie hejtuje  
kobietom ustępuje miejsca  
nie bierze łapówek  
zapina pasy  
zwalnia w strefie zabudowy  
zbiera smieci w lesie  
nie rozstawia parawanów na plaży  
nie napycha się  
w kinie popcornem  
nie odgradza  
od sąsiadów tujami  
lubi Żydów ...

może dlatego wielu  
z nim nie jest po drodze

Carpe diem

Ty mozesz bez obaw  
bo czasu wiele  
nie jesteś głodny  
nic cię nie boli  
a co powiedzieć  
ma ktoś  
w rękach talibów  
uchodźca na łodzi  
czy bez dachu nad głową  
ale i tam z każdego dnia  
tez można  
cos sensownego wyłowić  
choćby promyk nadziei

★ ★ ★

Ten osiemdziesięcioletni mężczyzna  
(dla wielu starzec)  
choć kompleksów pełen  
zadziwia aktywnością  
jakby chciał nadrobić  
dni dawne minione  
stracone bezpowrotnie  
wieczorem kiedy Morfeusz  
zwiera mu powieki  
spogląda wstecz i pyta  
co pożytecznego  
zrobił od rana

koniecznie chce do nieba

24.06.2020

\* \* \*

Na stacji ZYCIE  
bilet w jedną stronę  
(nie ma powrotnych niestety)  
tyle miejsc tylu ludzi  
minąłem w pośpiechu  
nie zdążyłem ich poznać  
pozdrowić powiedzieć że są  
zdolni dobrzy wielcy  
szkoda  
pociąg pędził przyspieszał

\* \* \*

Historia jakich wiele  
urodził się w biedzie  
ale się wykształcił  
założył rodzinę  
brał nadgodziny  
by wiązać koniec z końcem  
potem pojechał na saksy  
przywiozł dolary  
postawił dom  
nawet okazały  
stracił natychmiast  
przyjaciół  
i sąsiedzi byli mniej zyczliwi  
zwłaszcza wtedy gdy  
syn został inżynierem  
a córka wyszła za mąż  
za wziętego adwokata  
doczekał emerytury  
nie doczekał wnuków  
bo rak i covid 19  
się zmówiły ...

wszystko diabli wzięli

## Rakowa historia

W jego menu  
nie ma krabów  
złe mu się kojarzą  
odkąd rak wgryzł się  
w jego ciało  
prosi by się wycofał  
jest jeszcze młody  
chce mieć żonę dzieci

kiedy się dowiedziała  
rakiem się wycofała  
nie urodziła mu dzieci

## Moja ulica

Pustoszeje ma ulica  
ongis tak gwarna  
dzis okna wygasle  
niezgrabione liscie  
szeleszczą pod stopami  
za płotem coraz rzadsze  
serdeczne rozmowy  
i smiechy szczere  
nawoływanie czworonogów  
jazgoty kosiarek

starzy odchodzą  
(zdarza się ze i młodzi)  
do dzieci do Pana  
dzis nowi lokatorzy  
nie znam ich imion nazwisk  
domy wieją chłodem

2020

## Rozmowa z wnukiem

- Dziadku masz prawie 80 lat  
czy pamiętasz wojnę
- Mgliście raczej jej skutki  
na każdym kroku widoczne
- Czy w Auschwitz palono ludzi
- Setkami tysiącami  
i nie tylko tam  
były i inne kaźnie  
Treblinka Bełzec Majdanek  
Stutthof Gross Rosen  
a gdzieś na wschodzie  
Smolensk Ostaszkow  
Miednoje Katyn  
tam nie palono  
tam zabijano strzałem  
w tył głowy  
też tysiącami
- Kto to robił
- Człowiek – sąsiad zza miedzy
- Dziadku to nie mógł  
być człowiek  
to bestia w ludzkim ciele
- Nie wnuczku człowiek  
bestia zwierzę z premedytacją  
nie zabija  
tylko w obronie  
i by przeżyć

## Nie ulec

★ ★ ★

W oszalałym świecie  
nie ulec modom  
fałszywym hasłom  
poddąć się prądowi  
co szumowiny rad niesie  
samemu być normalnym  
do tego bez winy  
i pod prąd płynąc  
nie prosta to sprawa

\* \* \*

Nadal (a żyję już długo)  
tyle spraw mnie zadziwia  
szkoda że nie w pozytywach  
nieustające konflikty wojny  
agresje partii nacji  
ustawki łysych kiboli  
wytatuowane ciała  
tęczowe prowokacyjne pochody  
dziurawione celowo spodnie  
(to z dobrobytu abnegacji)  
psie wymyslnie stroje  
ciągle grzebanie w smartfonach  
bluzgi w ustach kobiet  
(efekt wywalczonej emancypacji)  
parawany na plazach  
zasłaniające morze  
betony i tuje na posesjach  
hałdy plastikowych śmieci  
postępujące bezguście rodaków  
moglibyśmy wymieniać długo  
nikła nadzieja  
że Polak zmądrzeje  
i coś zmieni

## Walcz

Gdy walczysz w słusznej sprawie  
(jak Mahatma Gandhi Luter King)  
nie ustawaj  
gdy dzieje się krzywda  
w rodzinie mieście kraju  
mów krzycz kołataj  
w on czas cisza  
byłaby zdradą  
ale nie napadaj  
nie linczu nie zabijaj  
nie masz takiego prawa  
źle skończyli ci  
którzy tak czynili

\* \* \*

Walczy

Tylko mi nie mów  
ze człowiek jest dobry  
lew do głaskania  
polityk bezinteresowny  
ze Gorzów to przystan  
ze najlepszym prezydentem  
biznesmen o czystych rękach  
ze życie usłane różami  
kobieta do rozszyfrowania  
starczy wiek pełen powabu  
ze świat będzie bez wojen  
niebo na każdego czeka  
jest akurat odwrotnie

## Mała dziewczynka

Małe dziewczynki  
też mają dramaty  
bo oto Mama  
oddaje ją pani ze złąbką  
ona wołałaby być z Mamą  
więc płacze rzewnymi łzami  
albo gdy Tata do auta wsiada  
bo jedzie do pracy  
dlaczego jej nie zabrał  
choć dawała znać  
wyciągniętymi rączkami  
mała dziewczynka  
chowa się po kątach  
bo przyszedł pan w mundurze  
którego się boi

mała dziewczynka nie wie  
ze strach prawdziwy  
nastanie wtedy  
gdy dorosnie

\* \* \*

Nawet bocian  
kłał poza gniazdo  
człowiek u siebie i wokół  
na flagę państwo sąsiada  
gardzi uchodźcą Żydem  
nie pomny że w minionym wieku  
Europa ginęła w pożodze  
dziś niepokój na świecie  
również i przez ciebie

Hola

Lubię ludzi prostych  
nie cierpię prostackich  
cenię szczerych pełnych pokory  
gardzę oszustami  
i pychą nadętych  
unikam wszytkowiedzących  
szukam żadnych wiedzy

nie cierpię gardzę unikam...!?

hola

nie tak stoi w ewangelii

rowerowe i motocyklowe wyprawy

wystawy ioniki z wierszami

wesela chrzty pogrzeby

radość i smutek

na co dzień

2.04.2020

\* \* \*

Tyle jeszcze  
zamierzałem zrobić  
a tu zmierzch życia  
zza węgła wyskoczył  
i rzecze  
przespaleś bracie  
czas się sposobić

Nie do wiary...

ze wszystko już za mną  
pieluchy pierwsze kroki  
kaszka manna  
ochronka babci kolana  
fajerki felgi rower  
wkuwanie tabliczki mnożenia  
matura studia dziewczyny  
belfrowanie w szkole  
zona dzieci dom w budowie  
galernik od rzeźb obrazów  
przez ponad ćwierć wieku  
rowerowe i motocyklowe wyprawy  
wystawy tomiki z wierszami  
wesela chrzty pogrzeby  
radości i smutki  
na co dzień

2.08.2020

w końcu ludzie pójdą  
do razum do głowy  
z refleksją za  
niewidzialny mikroświat  
rozłożyć nas może wargania  
i o każdej porze

Jeśli będę ...

Jeśli będę tam w górze  
(co jest niewiadomą przecie)  
koniecznie chcę spotkać  
poza Rodzicami  
w i e l u z którymi  
mi było po drodze  
szczególnie don Kichota  
van Gogha Schulza Tischnera  
ks. Jana Hasióra Franciszka papieża  
i tych którym nie zdążyłem  
się pokłonić i obdarować  
dobrym słowem na ziemi

## Pandemia

Okrutna pandemia

ma i dobre strony

wyludnione lasy jeziora

- zwierzyna wróciła w swoje rejony  
przerzedzone kościoły

- Pan Bóg nieco odetchnie  
uziemione samoloty

- niebo się wyciszy

ludzie w kagańcach na twarzach

mniej szczerkają na siebie

nie plują nie gadają trzy po trzy

niewyzyci belfrowie poza szkołą

- mniej stresów samobójstw dzieci  
w szpitalach bez tłoku

- personel podleczy nerwy

nie ma Pol'and Rocka

- bez kurzu błota moczu

w końcu ludzie pójdą

po rozum do głowy

z refleksją że

niewidzialny mikrob

rozłożyć nas może wszędzie

i o każdej porze

## W czas pandemii

taka cisza wokół  
ze słyhać niemal  
szelest trawy co z wiosną  
tak radośnie się sciele  
przerażeni ludzie  
z maskami na twarzach  
trwożnie pochowani  
liczą ile nowych zakażeń  
a ile zgonów nagłych  
szacują straty  
odkładane podróże  
niezrealizowane plany

w ten czas nawet wątpiący  
śpiewają suplikacje  
jedynie Bóg może zaradzić

\* \* \*

Coż powiesz butny człowieku  
opływający w dobrobyt  
robiący dalekie plany  
pokonał cię mały  
niewidzialny wirus  
zasiał panikę  
zarygłował domy  
szkoły szpitale zakłady  
po co zbrojenia pytam  
poligony czołgi  
rakiety samoloty  
wystarczy mikrob niewidzialny  
może ów covid 19  
przywoła refleksje w narodzie  
oby ...

\* \* \*

Tylko ludzie świadomi  
cierpią bezgranicznie  
przeraza pamięć o tym  
do czego zdolny jest człowiek  
obozy łagry krematoria  
istniały naprawdę  
był Hitler Stalin Pol Pot  
oprawcy z NKWD talibowie  
miliony niewinnych ofiar  
choćby z tej racji  
człowiek nie może  
być dumny i szczęśliwy

## O kamieniu

Który to już raz  
o kamieniu piszę  
próbując określić  
zamknięte w nim  
piękno tajemnicze  
poznać jego wnętrze  
przez miliony lat tworzone

dam sobie spokój  
nie potrafię  
pozostaje zachwyt

## Lata zmierzch

Zapewne zmierzch lata  
spłowiłe pola na których  
słomiane dropsy zalegają  
nie ma klekotu bocianów  
jedynie żurawie zachryplym  
głosem się odzywają  
jadę  
z wysokości rowerowego siodła  
patrzę na pejzaż rozległy  
jakież bogactwo kolorów  
drzew krzewów ziół mijanych  
oto babka lancetowata  
(babcia przykładała mi ją  
do zranionego kolana)  
tam złoty wrotycz maciejka  
skrzyp polny  
nieco dalej cykoria podróżnik  
a tam tam ...  
ach jaka wielość  
a nie znam ich nazw  
czy muszę ...  
wystarczy że się napawam  
ich kolorem zapachem  
w górze rój chmur  
chyba cirrusy stratusy  
znowu zgaduję  
tak naprawdę nie umiem  
je nazwać

czy muszę  
wystarczy ze się nimi zachwycam  
dzięki Ci Panie  
za nieboziemski spektakl  
i wybacz zem kiep

Dzien

Dzis dzien dobrego uczynku  
dzien ?!

a gdyby tak miesiac rok

ba wiek caly

swiat stalby sie rajem

19.05 2020

Dzień dziecka

Kamień

Nie jestem już dzieckiem  
to święto mnie nie dotyczy  
jeśli zaś dzieckiem  
w starczym wieku  
to jeno Boga Ojca

1.06.2020

## Kamień

Na skraju pola  
znalazłem kamień  
piękny w swym  
kształcie kolorze  
wyrzeźbił i przywłókł go  
tysiące lat temu lodowiec

ten mi syn  
złoży na mogile  
w santockiej dolinie

## Obawa

Boję się że już wkrótce  
będziemy mówić  
tak było widziałem pamiętam  
były pszczoły w pasiekach  
śnieg w styczniu i lutym  
ludzie uśmiechali się  
do siebie  
rozmawiali nie przez tablety  
ale w cztery oczy  
dziewczyny chodziły w sukienkach  
i nie przeklinały  
mężczyźni byli nietatuowani  
szły procesje z feretronami  
rodzina to tata mama dzieci  
więcej dzieci się rodziło  
że życie było siermiężne  
ale zdecydowanie radośniejsze  
i mniej skomplikowane

## Szpital

Poznaję tajniki szpitala  
(prawie 8 dekad poza nim  
to naprawdę długo)  
pokornie przemierzam gabinety  
bez szemrania słucham poleceń  
czytam przyswajam nazwy  
ukłucia tampony kontrast  
zacisnąć rozluźnić  
oddychać nie oddychać  
o nie  
ja jeszcze chcę oddychać  
choćby skisłym powietrzem  
mam wiele do zrobienia  
jeśli Bóg pozwoli

wrzesień 2020

Dziękuj

\*\*\*

Wciąż tylko prosisz  
dlaczego nie dziękujesz  
wszak masz przecież za co  
żeś w miarę zdrowy  
masz dobrych sąsiadów  
zona wierna uroczą  
samodzielne już dzieci  
ze puszcza blisko  
jeszcze bliżej kościół  
otwarty na sekretne modły  
ukwiecone łąki  
spiewające ptaki  
niestopione do końca lodowce  
przetracony na zawsze komunizm  
kraj prawie osiemdziesiąt lat  
bez wojny  
ty poza szpitalem  
więzieniem ... hospicjum  
żyjesz widzisz chodzisz  
czy to mało

masz za co dziękować  
niebu i ludziom  
więc dziękuj  
nie czekaj

\* \* \*

Kolejny rok  
Pan mi podarował  
a ja niewiele Mu dałem  
zaledwie kilka rzezb wierszy  
za mało uśmiechów  
życzliwych gestów  
nie miałem odwagi  
wpłynąć na głęboką wodę  
by zarzucić sieć  
i perłę wyłowić

## W podzięce

Nie ruszając wargami  
nie zginając kolan  
modłę się dziękczynnie  
Stwórcy słę podziękowania  
wzrokiem słuchem  
zachwytem tego  
co widzę czuję  
i wciąż doświadczam  
daru życia

## SPIS TREŚCI

|                                   |    |
|-----------------------------------|----|
| Życie .....                       | 5  |
| Piękno .....                      | 6  |
| W górze .....                     | 7  |
| Nie ustawaj .....                 | 8  |
| Grod .....                        | 9  |
| Sroki .....                       | 10 |
| Spożniona wiosna .....            | 11 |
| Doczekałem .....                  | 12 |
| Szpaki .....                      | 13 |
| * * * Teraz jesienią .....        | 14 |
| Jesienią .....                    | 15 |
| Z Pasją .....                     | 16 |
| Kłamstwo .....                    | 17 |
| Piekło .....                      | 18 |
| * * * Dziś dołączyłeś .....       | 19 |
| pamięci W. Szymborskiej .....     | 20 |
| Czarny anioł .....                | 21 |
| Sancti subito .....               | 22 |
| * * * Nietypowy niezwykajny ..... | 23 |
| Maj Marii .....                   | 24 |
| Powstańcze liczby .....           | 25 |
| Obrazki z powstania .....         | 26 |
| Rok 1920 .....                    | 27 |
| Czas pandemii .....               | 28 |
| * * * To już rok .....            | 29 |
| Pod więzą .....                   | 30 |
| Mrówka .....                      | 31 |
| * * * Wystarczy .....             | 32 |
| * * * Biły dzwony .....           | 33 |
| * * * D. powiedział .....         | 34 |

|                                                |    |
|------------------------------------------------|----|
| Kiedy .....                                    | 35 |
| * * * Teraz dzień długi .....                  | 36 |
| Czy .....                                      | 37 |
| Niesprawiedliwie .....                         | 38 |
| Cisza .....                                    | 39 |
| Lubię cię .....                                | 40 |
| * * * Wciąż stoisz .....                       | 41 |
| Otwórz .....                                   | 42 |
| * * * Prawie w każdym człowieku .....          | 43 |
| Qubus hotel .....                              | 44 |
| Dom .....                                      | 45 |
| Moje miasto .....                              | 46 |
| * * * Jest upał .....                          | 47 |
| * * * Świta .....                              | 48 |
| W czas kanikuły .....                          | 49 |
| * * * Lubię noc .....                          | 50 |
| Wiatr .....                                    | 51 |
| Wietrzna muzyka .....                          | 52 |
| Odmieniec .....                                | 53 |
| Carpe diem .....                               | 54 |
| * * * Ten osiemdziesięcioletni mężczyzna ..... | 55 |
| * * * Na stacji ŻYCIE .....                    | 56 |
| * * * Historia jakich wiele .....              | 57 |
| Rakowa historia .....                          | 58 |
| Moja ulica .....                               | 59 |
| Rozmowa z wnukiem .....                        | 60 |
| Nie ulec .....                                 | 61 |
| * * * Nadal (a żyję już długo) .....           | 62 |
| Walcz .....                                    | 63 |
| * * * Tylko mi nie mów .....                   | 64 |

|                                       |    |
|---------------------------------------|----|
| Mała dziewczynka .....                | 65 |
| *** Nawet bocian .....                | 66 |
| Hola .....                            | 67 |
| *** Tyle jeszcze .....                | 68 |
| Nie do wiary .....                    | 69 |
| Jeśli będę .....                      | 70 |
| Pandemia .....                        | 71 |
| W czas pandemii .....                 | 72 |
| *** Coż powiesz butny człowieku ..... | 73 |
| *** Tylko ludzie świadomi .....       | 74 |
| O kamieniu .....                      | 75 |
| Lata zmierzch .....                   | 76 |
| Dzień .....                           | 78 |
| Dzień dziecka .....                   | 79 |
| Kamień .....                          | 80 |
| Obawa .....                           | 81 |
| Szpital .....                         | 82 |
| Dziękuj .....                         | 83 |
| *** Kolejny rok .....                 | 84 |
| W podzięce .....                      | 85 |



|           |    |
|-----------|----|
| Wiosna    | 65 |
| ... i ... | 66 |
| ... i ... | 67 |
| ... i ... | 68 |
| ... i ... | 69 |
| ... i ... | 70 |
| ... i ... | 71 |
| ... i ... | 72 |
| ... i ... | 73 |
| ... i ... | 74 |
| ... i ... | 75 |
| ... i ... | 76 |
| ... i ... | 77 |
| ... i ... | 78 |
| ... i ... | 79 |
| ... i ... | 80 |
| ... i ... | 81 |
| ... i ... | 82 |
| ... i ... | 83 |
| ... i ... | 84 |
| ... i ... | 85 |

Opracowanie Jerzy Gąsiorek

Wydawca: Drukarnia SONAR sp. z o.o.  
66-400 Gorzów Wlkp., ul. Kostrzyńska 89

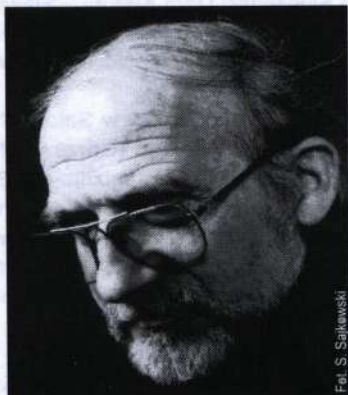
Nakład: 300 szt.

ISBN - 978-83-66361-09-6

**Jerzy Gąsiorek (Gąsior)**

**tel. 663559050**

**gasior68@wp.pl**



Urodził się 17 stycznia 1941 roku w Granowcu koło Ostrowa Wielkopolskiego. Studiował na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia podyplomowe z muzealnictwa i wystawiennictwa ukończył na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Do 1977 roku pracował w szkole średniej jako nauczyciel, a następnie w gorzowskim Muzeum prowadził galerię sztuki współczesnej – Oficyna. W latach 1980-2006 kierował galerią sztuki BWA w Gorzowie Wlkp. Zajmuje się wystawiennictwem i architekturą wnętrz, pisze o sztuce. Tworzy od lat sześćdziesiątych głównie asambláže i rzeźby.

**Najważniejsze wystawy indywidualne:**

- Galeria Sztuki Współczesnej w Kołobrzegu (2000)
- Muzeum Spichlerz w Gorzowie Wlkp. (2001)
- Biuro Wystaw Artystycznych w Bydgoszczy (2002)
- Biuro Wystaw Artystycznych w Pile (2002)
- Kunstspeicher w Friedersdorf (Niemcy) (2003)
- BWA – Wozownia – Toruń (2004)

- Muzeum-Zamek w Sierakowie (2004)
- X Poleski Ośrodek Sztuki – Łódź (2008)
- Miejska Biblioteka Publiczna w Radomiu (2011)
- Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta w Gorzowie Wlkp. (2012)
- Galeria Kapitańska – Szczecin (2014)
- Zamek w Beeskov / Niemcy (2015)
- Sławiński Dom Kultury – Sławno (2018)
- Zamek Książąt Pomorskich – Darłowo (2018)
- Galeria Sztuki Współczesnej - Ostrów Wlkp. (2019)

Poza tym brał udział w Salonach Jesiennych województwa lubuskiego (Gorzów Wlkp. Zielona Góra). Był inicjatorem i organizatorem Biennale Sztuki Sakralnej w Gorzowie Wlkp. (dwukrotnie uhonorowany medalami za prezentowane prace). W 1995 roku otrzymał nagrodę im. Brata Alberta. Ma stałą ekspozycję prac w WIMBP w Gorzowie.

Zajmuje się też pracą literacką

Wydał dwanaście tomików poezji:

- „Z szuflady wyjęte” (2001)
- „Perony łez” (2002)
- „Dlaczego” (2003)
- „Nie zasłaniaj mi słońca” (2005)
- „Ja profan” (2007)
- „Czas rzeźbię” (2010)
- „Łaknę wiosny” (2011)
- „A ja wciąż bez odpowiedzi” (2012) - wybór wierszy
- „Bliżej” (2014)
- „Usłyszeć ciszę” (2016)
- „Trochę za szybko zszedłem z kolan mamy” (2017)
- „Zmierzch” (2019)

oraz książkę biograficzną „Listy do praprawnuka” (2018)

Członek ZLP



WiMBP Gorzów Wielkopolski  
nr inw. 001 - 8992



R 821(438)-1

ISBN - 978-83-66361-09-6